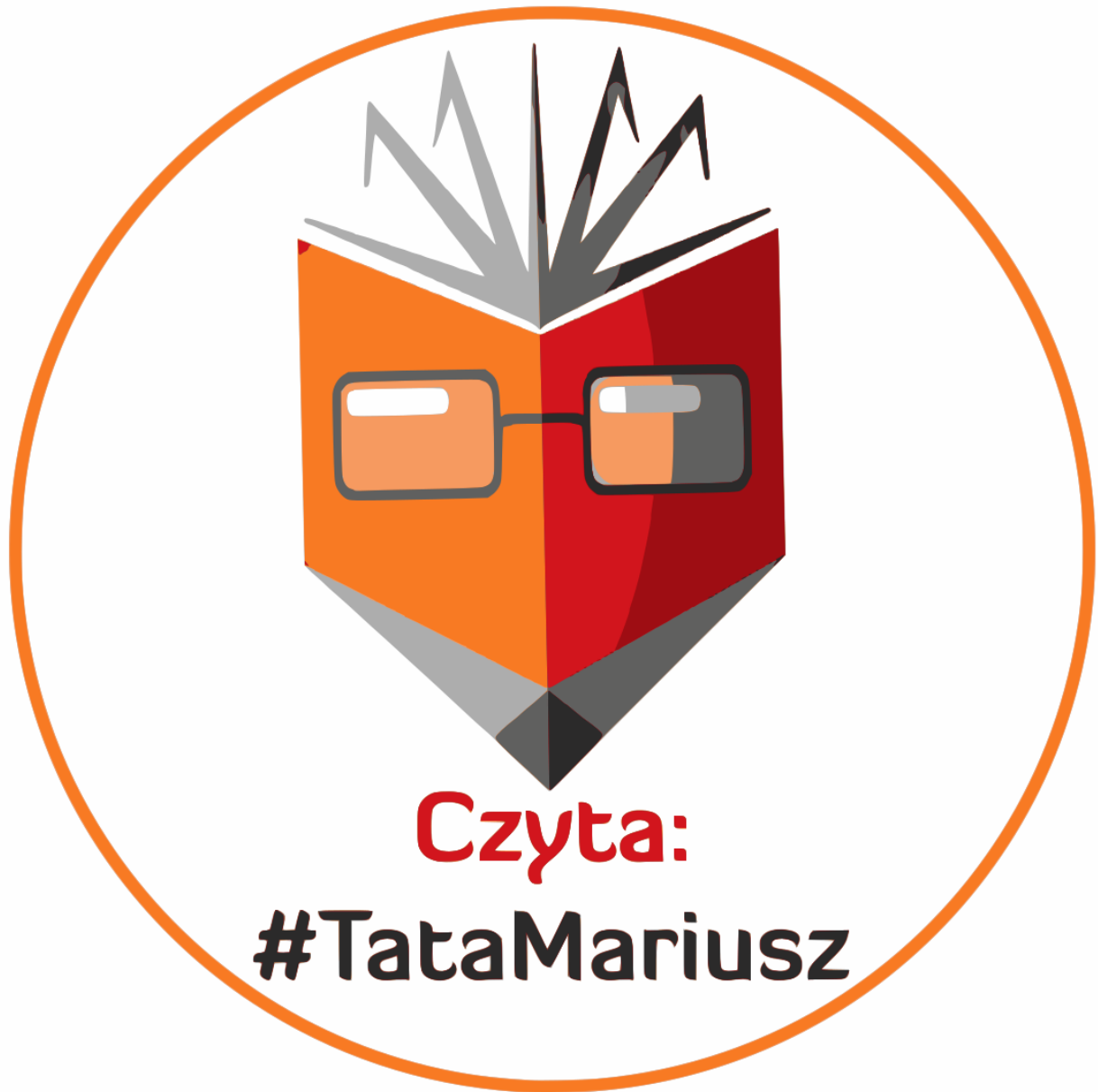


Czyta: #TataMariusz



Maria Konopnicka

Przygoda w koszu

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Trzy koteczki, trzy wisusy,
Rysiek, Mysiek i pan Kusy,
Každy w figlach znakomity,
Zobaczyły kosz nakryty.

Patrzą, węszą, kręcą nosem,
Pomykają się ukosem.
— Co też w koszu tym być może?
Aż zrzuciły precz rogożę.

Z wierzchu była tylko trawa;
Kotki myślą... Ot, zabawa!
Jeden, drugi wnet junosza,
Wnet i trzeci — smyrk do kosza!

— Hulaj dusza, bez kontusza!
Aż tu na dnie coś się rusza.
Przebóg! Coś ich szczypie srodze
To po udzie, to po nodze...

— Gwałtu! rety! — Na wrzask śpieszą
Sąsiadowie całą rzeszą.
Nuż wyciągać ród strapiony
Za łby, za kark, za ogony.

Nie ustają przecież krzyki:
— A hultaje! rozbójniki! —
A to niegodziwość rzadka,
Tak napadać od pośladka! —

— Gdzie?... Co? — Próżno było badać,
Koty w płacz, nie mogą siadać.
Więc do kosza jaki taki:
Patrzą — a tam były raki!

